

# POLSKA NARODOWA

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok I.

Niedziela, 12 lipca 1936 r.

Nr. 9.

STANISŁAW KOPEĆ

## ZAGADNIENIE ŻYDOWSKIE

Niejednokrotnie już na łamach „Polski Narodowej” poruszaliśmy sprawę żydowską. Każdy niemal artykuł, każda notatka dotyczy bezpośrednio lub pośrednio, całkowicie lub częściowo tego zagadnienia. Dlaczego tak się dzieje?

Otóż dlatego, że nie istnieje w Polsce kwestja żydowska.

Tak, to nie paradoks, to rzeczywistość: w Polsce istnieje tylko sprawa polska, a we wszystkich jej dziedzinach tkwi, jak wrzód ropiejący żydostwo, ono jest główną przyczyną znakomitej większości niedomagań dzisiejszej Polski. Spróbujemy tę tezę uzasadnić.

Słabość Polski jest wynikiem wadliwego ustroju politycznego. Ustrój ten stworzyły idee rewolucji francuskiej, rewolucji, w której ogromną rolę odgrywali Żydzi i ich narzędzie—masoneria. Dlaczego ustrój jest zły — pisaliśmy w artykule „Państwo Narodowe” w jednym z poprzednich numerów naszego pisma. Główną wadą jego jest to, że umożliwia wpływ na kierunek rządów tajnym organizacjom, a w pierwszym rzędzie masonerii i żydostwu. Państwo o chwiejnym rządzie, zależnym od obcego narodu nie może przeprowadzić konsekwentnych, zbawiennych dla własnego narodu reform.

Wpływ obecnie posiadany na rządy nie wystarcza jednak żydostwu. Chce ono całkowicie objąć władzę, niepodzielnie Polską rządzić. Temu celowi służy komunizm. Jaką rolę odgrywają w komunizmie Żydzi, dowodzą najlepiej kroniki policyjne: wśród aresztowanych komunistów około 10 proc. stanowią Polacy, reszta — to sami Żydzi. W Rosji bolszewickiej wśród pierwszych 500 komisarzy zgórą 400 stanowili Żydzi. Wreszcie rola żydostwa w czasie wojny bolszewickiej, zasilającego masowo szeregi czerwonej armii, ułatwiającego jej wszystko, szpiegującego na jej korzyść, zdradzającego polskie wojsko do tego stopnia, że w przeddzień decydującej rozprawy dowództwo zmuszone było do tworzenia osobnych obozów koncentracyjnych dla żołnierzy-Żydów, świadczą same za siebie. A kapitał żydowski wspierający komunizm—Wahrburgi, Cohny i t. d.?

W dziedzinie społeczno-gospodarczej najsilniej się bodaj daje ciężar żydowski odczuć. Nieuczciwe, nadmiernie rozwinięte pośrednictwo paczy strukturę gospodarczą Polski. Nigdzie na świecie nie istnieje taka rozpiętość cen, taka olbrzymia różnica między tem, co płaci konsument, a tem, co otrzymuje producent za swój towar. Przykładem niech służy choćby głośna do niedawna sprawa uboju rytualnego. Olbrzymie opłaty na rzecz kahałów—to symbol tych ciężarów, jakie pod różnymi postaciami ludność polska na rzecz żydostwa ponosi. A dalej brak własnego kupiectwa, zażydzenie handlu, a co za tem idzie zażydzenie miast, powoduje zwichnięcie struktury społecznej Polski — tragiczną przepaść między chłopem i robotnikiem a inteligentem.

W dziedzinie kulturalnej widzimy również olbrzymie zażydzenie. Przesączają się tu wpływy Izraela głównie przez chrzczonego Żyda oraz przez mieszaićów. Zawody wolne (adwokatura, medycyna), literatura, sztuka, wszystko tonie poprostu w powodzi żydowskiej. Jak zgubne skutki dla Polski musi ten zalew żydowski wyrzucić, jest rzeczą jasną. Naród, który własną kulturę zatraci, a czołowe jego warstwy dostaną się pod wpływy obce, przestaje być narodem. Wreszcie rozkładowa robota żydostwa, demoralizująca narody rdzenne przy

pomocy wszelkiego rodzaju propagandy pornograficznej, domaga się również napiętnowania.

Tyle o grzechach żydostwa. Wymieniłem tu najgłówniejsze, litanję tę możnaby ciągnąć w nieskończoność. Za czyny te trudno nawet Żydów winić, postępują oni bowiem tak, jak im własne cele narodowe nakazują, a te cele narodu żydowskiego z celami naszego narodu są zupełnie sprzeczne; stąd wynika konieczność nieublaganej walki. Jak ta walka ma wyglądać?

W rozprawie Polaków z Żydami należy rozróżnić dwa etapy: przed i po objęciu władzy przez ruch narodowy. W pierwszym etapie, na czoło wysuwa się zagadnienie walki ekonomicznej z żydostwem, a więc przede wszystkim bojkot. Bojkot musi być dwójakiego rodzaju: niczego nie powinniśmy Żydom sprzedawać, ani niczego od nich kupować. W ten sposób najprędzej zmusimy Żyda do emigracji. Przykład najlepszy nieugiętości w walce oraz skuteczności tych środków dali chłopcy w Przytyku.

Całkowicie jednak da się sprawa żydowska rozwiązać dopiero po ujęciu steru państwa przez ruch narodowy. Wszechstronna przebudowa państwa wyeliminuje Żyda poza obręb naszego życia narodowego. Reformy te muszą iść w następujących kierunkach:

W dziedzinie ustroju politycznego należy stworzyć ustrój niszczący wpływ tajnych organizacji, a oddający bieg spraw państwo-

wych w ręce rządu narodowego. Należy również zniszczyć wpływ bezpośredni na rządy drogą pozbawienia Żyda obywatelstwa. Żyd nie może być obywatelem państwa polskiego, może być tylko przynależnym, oznacza to, iż nie może on brać udziału w życiu organizacyjnym Polaków, a przede wszystkim nie może należeć do organizacji rządzącej, nie może swych dzieci posyłać do szkół polskich, nie może służyć w armii (w zamian za to będą opłacać specjalną daninę na armję) i t. d. Należy również przeprowadzić reformę nazwisk w ten sposób, by zabronić Żydom używania nazwisk polskich, oraz, by odrazu można było po nazwisku stwierdzić, iż dana osoba jest Żydem.

W dziedzinie społeczno-gospodarczej poparcie przez rząd przemysłu i handlu rodzinnego i rozwój akcji bojkotowej doprowadzi do eliminacji czynnika żydowskiego z miast. Szeroko zakrojony ruch spółdzielczy przejmie inicjatywę w zakresie stosunków wymiany, stwarzając silne, czyste polskie ośrodki gospodarcze. Kapitał zagraniczny zostanie wywłaszczony bez odszkodowania, zaś kapitał Żyda-przynależnych w obiektach dotyczących obrony państwa i potrzeb armji. Wywłaszczeniu bez odszkodowania podlegać będą również nieruchomości rolne, ponieważ ziemia polska jest dla nas czemś świętem, do czego godzien dostęp mieć tylko Polak. Wreszcie w miastach nie wolno będzie Żydom poza określonymi dzielnicami mieszkać, handlować, ani posiadać nieruchomości. Wreszcie będzie zniszczona absolutnie anonimowość kapitału, a także pseudonimy firm. Firmy żydowskie będą nosić specjalne oznaki.

W dziale kultury reforma objąć musi szereg zagadnień. Jeśli chodzi o wychowanie, to tu Żydzi muszą zostać odseparowani zupełnie od Polaków w myśl zasady bezwartościowości asymilacji Żyda. Przede wszystkim nie wolno będzie należeć dzieciom rodziców-Żyda do organizacji młodzieży polskiej, oraz chodzić do szkół polskich. Musi być dla nich stworzone osobne szkolnictwo. Na uczelniach wyższych jedyną słuszną zasadą jest „numerus nullus”, zupełne pozbawienie Żyda prawa wykładania i studjowania. Największą jednak drogę dla wpływów żydowskich stanowią wychrzci i mieszaićcy. Ludzie ci zewnętrznie przesiąkli duchem i zasadami żydostwa. Dlatego więc ich za Żyda, a nie za Polaka uważać trzeba. Chrzest nie powinien bowiem przynosić korzyści gospodarczo-politycznych, nie może zmienić narodowości. Jeśli Francuz przejdzie na buddaizm, nie stanie się Japończykiem, jeśli Żyd się ochrzci, nie będzie Polakiem. Mieszaićstwa mieszane są prawnie nieważne, a stosunki płciowe z nie-aryjczykami dla obu stron pociągają wysokie kary kryminalne. Handel żywym towarem musi być karany śmiercią.

Nie wolno będzie Żydom pracować w polskiej prasie, a Polakom w żydowskiej, przede wszystkim celem przerwania wpływu Żyda na opinię publiczną. Nie wolno będzie również należeć do jednych organizacji.

Tak zgrubsza wygląda szkic kwestji żydowskiej i jej rozwiązania. Od tego, czy przeprowadzimy walkę z naszym największym wrogiem konsekwentnie do końca tak, by nie pozostały najdrobniejsze ośrodki, z których niebezpieczeństwo odrodziłyby się mogło, zależy będzie jutro Polski.

Wielce Szanownej Publiczności podaję do łaskawej wiadomości, że otworzyłam przy ul. Zduńskiej 8 SKLEP GALANTERYJNY pod firmą

### GALANTERIA POLSKA

bogato zaopatrzonej w pończochy damskie i dziecięce i skarpetki, w bieliznę damską, męską, dziecięcą i niemowlęcą, paski skórzane, gumowe, apaszki, kołnierzyki damskie i męskie, krawaty i t. p.

Licząc na łaskawe poparcie Sz. Klienteli będę starała się zadowolić Jej wymagania przez wielki wybór towarów i niskie ceny.

Benigna-Józefa Kordonowa.

### Poszukuję pożyczki 5.000 zł.

na założenie polskiej placówki handlowej.

Zabezpieczenie hipoteczne,

procent bankowy.

Łaskawe informacje w Redakcji.

### Od Administracji

Dla uniknięcia przerwy w wysyłce tygodnika, prosimy prenumeratorów o rychłe opłacenie zaległej prenumeraty.

# Rozwój wpływów komunistycznych w Czechosłowacji W kraju i zagranicą

„Polska Zbrojna” w numerze z dn. 7 b.m. omawia niezwykle niepokojący rozwój komuny w Czechosłowacji. „Ogromny postęp agitacji komunistycznej w Czechosłowacji — pisze „Polska Zbrojna” — objawiający się zarówno w rozwoju samej partii, jak i opanowaniu szeregów ugrupowań socjalistycznych, wywołał duże zaniepokojenie w sferach rządowych. Dlatego też mimo żywej współpracy z Z. S. R. R., mimo miodowych miesięcy sojuszu rosyjsko-czeskiego, daje się wyraźnie zaznaczyć tendencja do zahamowania dalszego wzrostu wpływów komunistycznych. Wyrazem tych tendencji jest decyzja sądów o możliwości zamknięcia organów prasowych partii komunistycznej, jak również zakaz zarządu głównego partii czeskich narodowych socjalistów, zabraniający członkom tej organizacji brania udziału w związkach przyjaciół Z. S. R. R. oraz odmowa ze strony socjal-demokratów i narodowych socjalistów co do skoordynowania współpracy z komunistami. Dodać należy, że ustawa o obronie państwa daje rządowi mocną podstawę do walki z komunizmem.

Na akty te partia komunistyczna odpowiedziała licznymi demonstracjami i protestami przeciw ustawie o obronie republiki, przyczem posłowie komunistyczni głosowali w parlamencie przeciw całości tej ustawy. Na gróźbę zaś represyj prasowych komuniści odpowiedzieli zwiększeniem nakładu i kolportażem darmowych egzemplarzy „Rudego Prawa” nawet w najdalszych prowincjonalnych miejscowościach.

Zakazy zarządów partii socjalistycznych nie wywołały spodziewanych skutków. Komuniści odpowiedzieli na nie masowymi wiecami, wypowiadając walkę zarządom partii socjalistycznych i wznosząc agitację za wspólnym frontem z partią komunistyczną. Akcja ta uwieńczona była powodzeniem: w Pradze — naprzykład — 500 delegatów związków zawodowych potępiło zarząd główny socjal-demokratów i postanowiło przystąpić do frontu komunistycznego. Faktów takich, zarówno w stolicy jak i na prowincji zanotowano bardzo wiele. Jednocześnie mocno daje się zaznaczyć wzrost wpływów komunistycznych w każdorazowych wyborach. Tak więc wybory do rad załogowych w Kładnie przyniosły komunistom dziesięć mandatów zamiast dotychczasowych trzech; wybory uzupełniające do sześciu sejmików powiatowych w maju r. b. powiększyły ilość głosów komunistycznych o 2.000.”

Niezwykle doniosłym wydarzeniem dla akcji komunistycznej w Czechosłowacji był VII zjazd partii w kwietniu r. b., na który przybyło około 400 delegatów z całego państwa. W zjeździe poza komunistami wzięli także udział przedstawiciele małorolnych i socjalistycznych robotników, a także „sympatycy—intelektualiści”.

Wytycznymi zjazdu były: propaganda frontu ludowego, paktu czesko-sowieckiego oraz walka z wrogami Z. S. R. R. W oficjalnych oświadczeniach podkreślono zależność zjazdu od dyrektyw kominternu. Niezwykle charakterystycznym dla nastroju, panującego na zjeździe, było wysłanie przez zjazd depeszy do Stalina, w której uczestnicy zjazdu, ślubując realizację wytycznych zjazdu, zadeklarowali gotowość oddania życia za Rosję Sowiecką.

Podkreślając fakt zacierania się granic zasięgu wpływów socjalistycznych i komunistycznych w Czechosłowacji „Polska Zbrojna” stwierdza co następuje:

„Rozwój wpływów komunistycznych w Czechosłowacji, utożsamiających się w deklaracji VII zjazdu z wpływami Z. S. R. R., ma dla nas ważne znaczenie nie tylko jako zagadnienie ekspansji moskiewskiej w Europie Środkowej. Obecnie ziemie Czechosłowacji stały się bazą operacyjną propagandy komunistycznej, m. in. w stosunku do Polski. Właśnie jednym z zadań komunistycznej partii Czechosłowacji jest eksport komunizmu do Polski i ścisłe więzi między obu państwami. „Rude Prawo” nie tai bynajmniej, że dzieje się to na rozkaz Mo-

skwy. Tutaj pracuje kuźnia plotek, insynuacji, pogłosek. Stąd płyną ulotki o zamieszkach w Polsce, o trudnościach finansowych, o powodzeniu frontu ludowego, o panice i t. p.

Zaznaczyć należy, że VII zjazd komunistycznej partii w Czechosłowacji polecił swym polskim i ukraińskim filjom w Polsce rozwinąć szczególnie wydajną agitację w okręgach, graniczących z Czechosłowacją”.

## Rozkosze raju sowieckiego

### Głód

Jeden z czynniejszych hiszpańskich działaczy socjalistycznych Ricardo Ortiz de Zarate, który przez pewien czas bawił w Rosji sowieckiej, obecnie, zrażony nieustannymi gwałtami i zbrodniami dokonywanymi przez socjalistów, wystąpił z partii i twierdzi, że nigdy do niej nie powróci.

Ortiz de Zarate w czasopiśmie hiszpańskim zamieścił artykuł, w którym opisał swoje wrażenia z pobytu w Moskwie. Rosja dzisiaj, jak opowiada Ortiz de Zarate, daleką jest od tego, co malują agitatorzy sowieccy. Nędza dosięgła tam szczytów wprost nieprawdopodobnych. Chleb, który jada się w Rosji, słynnej ongiś z obfitości zboża, zawiera zaledwie 25 proc. mąki zbożowej, reszta to różnego rodzaju odpadki. Mięso i wiele innych artykułów żywnościowych należą do rzadkości.

Żywności jest wogóle mało, przez co dostępną jest prawie wyłącznie dla wybranych. Podobnie przedstawiają się sprawy mieszkaniowe i komunikacyjne. Z mieszkań przyzwoitych korzystać mogą wyłącznie dostojnicy partyjni. Wogóle w Rosji panuje dyktatura wielokroć dla proletariatu gorsza nawet od dyktatury wojskowej.

## Kary za otrzymywanie paczek z zagranicy

Kapłan katolicki w Tambowie został aresztowany z powodu przyjęcia z zagranicy przesyłki z darami. Za to samo „przestępstwo” aresztowano i deportowano również 9 innych kapłanów w Odesie i okolicy. Otrzymywanie paczek z darami z zagranicy władze sowieckie uważają za „obrazę” ustroju sowieckiego, „może bowiem wywołać zagranicą wrażenie, że w Rosji panuje głód i nędza”.

## Analfabetyzm

Wbrew oficjalnym twierdzeniom, wedle których analfabetyzm w Związku Sowieckim miał zostać już trzy lata temu zlikwidowany, rada komisarzy ludowych i władze partyjne zobowiązały związki zawodowe do nauczania czytania i pisania w latach 1936 — 1937 jednego miliona analfabetów dorosłych, członków ich rodzin, oraz półtora miliona półanalfabetów.

Według organu centralnej rady związków zawodowych „Trud”—sprawa likwidacji analfabetyzmu przedstawia się bardzo niepomyślnie. Oto niektóre przykłady: związek pracowników początkowych i średnich szkół R. S. F. R. R. miał nauczyć czytać i pisać w 1930 r. 94.780 analfabetów i półanalfabetów. Tak wielka ilość analfabetów wśród członków związku pracowników szkolnych—pisze „Trud”— jest wprost niedopuszczalna. Rezultaty pracy tego związku w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu są tak nikłe, że władze związkowe nie mogą nawet podać jakichkolwiek danych o przebiegu tej pracy.

Związek górników Zagłębia Donieckiego również nie wykonał zadania. W kopalni „Imienia G. P. U.” nauczono czytać zaledwie 7 proc. analfabetów. W innych kopalniach ilość analfabetów waha się od 4 do 35 proc., lecz cyfry te są, wedle „Prawdy”, przesadnie optymistyczne.

**Rozpowszechniaj „POLSKĄ NARODOWĄ”**

## DEZERCJE Z ARMII NIEMIECKIEJ

W ostatnich dniach przybył do Polski dezertor z armii niemieckiej st. strzelec piechoty Keller Heinz. Keller podał, że przyczyną ucieczki było nieludzkie obchodzenie się z nim oficerów i podoficerów.

Niedawno przekroczył granicę polsko-niemiecką Dewitt Martin żołnierz niemieckiego oddziału wojskowego w Allenstein. Podczas przesłuchania zeznał, że nie mógł dłużej wytrzymać złego traktowania w wojsku niemieckim przez przełożonych.

Ostatnio zbiegł z wojska niemieckiego niejaki Schramke Paul, strzelec z oddziału stacjonowanego w Dt. Eylau. Również i Schramke opowiada, że stosunek oficerów i podoficerów do szeregowych jest fatalny i to powoduje dezercję z szeregów wojska niemieckiego.

## ZŁOT KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY

W Warszawie odbył się pierwszy zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży archidiecezji warszawskiej. W zlocie wzięło udział około 6 tysięcy druhow i druchen.

## ODKRYCIE ŻŁÓŻ WĘGLOWYCH

W powiecie krośnieńskim odkryte zostały złoża węglowe na głębokości 6 mtr. Według orzeczenia inżyniera górniczego złoża węglowe dorównują pod względem jakości węglowi górnośląskiemu.

## DYGNITARZE PRZED SĄDEM

W Krakowie aresztowano żonę prezesa sądu apelacyjnego, która handlowała stanowiskami sędziowskimi.

Wkrótce staną przed sądem b. poseł B. B. Idzikowski, oraz b. dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu Michalski, a także b. intendent teatrów miejskich i przywódca jednej z politycznych grup sanacyjnych Łaniewski.

Wyżej wymienieni dygnitarze oskarżeni są o popełnienie całego szeregu nadużyć.

## WSZĘDZIE ŻYDY

Przybyła do Polski wycieczkę lekarzy czechosłowackich oprowadzał z ramienia Związku propagandy turystycznej Żyd.

Wycieczkę węgierską oprowadzało trzech przewodników, w tem dwóch Żydów.

Wycieczkę uczniów estońskich oprowadzał Żyd. W Związku propagandy turystycznej m. st. Warszawy zarejestrowano 6 przewodników Żydów.

W kiosku Związku na dworcu głównym pracuje w charakterze informatora Żyd.

## UCHWAŁY ŻYDOWSKICH „KOMBATANTÓW”

Obradujący w Wiedniu międzynarodowy kongres żydowskich „kombatantów” uchwalił następujące rezolucje: 1) utworzyć jednolity front wszystkich partii żydowskich w poszczególnych państwach, 2) założyć biuro kongresu światowego żydowskich kombatantów z siedzibą w Wiedniu, 3) kongres żąda prawnego zakazu propagandy rasowej i antysemitycznej oraz rozwiązania organizacji antysemitycznych i proponuje stworzenie wspólnego frontu przeciw antysemityzmowi, 4) żąda od wszystkich Żydów obowiązkowego bojkotowania towarów niemieckich i domaga się niebrania przez nich udziału w olimpiadzie.

## ZNIESIENIE SANKCYJ

Liga Narodów przyjęła propozycję zniesienia sankcyj antywłoskich z dniem 15 lipca r. b.

## PRZYGOTOWANIA DO KOMUNISTYCZNEJ OFENZYWY NA FRANCJĘ

Na wtorkowym posiedzeniu senatu francuskiego senator Lenery oświadczył: „Stoimy wobec spisku przeciwko instytucjom republikańskim.

Ruch strajkowy, który rozpoczął się w czerwcu, jest tylko jedną z postaci tego spisku. Zależało na wypróbowaniu nowej metody, wymyślonej przez Moskwę. Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie, ale w tajemnicy przygotowuje się nowa, wielka ofensywa. Za kilka miesięcy zapoznamy się z decydującym doświadczeniem”.

JAN BARTCZAK

## ŁOWICZ A CUDZOZIEMCY

Nikt nie zaprzeczy, że dziedzina propagandy polskiej wśród cudzoziemców leży w Polsce po dziś dzień odłogiem, w przeciwieństwie do innych państw, które doceniając znaczenie tego czynnika w życiu międzynarodowym, postawiły propagandę na usługach swych ekspansyj.

Najlepiej potwierdza to bezpośrednio zetknięcie z przybywającymi do Polski cudzoziemcami, których pojęcia o naszym kraju ulegają radykalnej zmianie dopiero po kilkudniowym pobycie w Polsce. Oto dwa jaskrawe przykłady zaczerpnięte z osobistych spostrzeżeń: młody Włoch o wykształceniu elementarnym i technicznym z małego miasteczka prowincjonalnego w przystępie szczerości przyznaje się w rozmowie ze mną, że wybierając się do Polski, przez kilkanaście dni studiował język... rosyjski, aż go ktoś znajomy z błędu wyprowadził. Amerykanin z Brazylii, jadąc do nas, był mocno przekonany, że Polska to nowe państwo utworzone Traktatem Wersalskim, które nigdy przedtem nie istniało. Dopiero na statku sprostowano mu to mniemanie. A ileż najrozmaitszych naiwnych bredni o Polsce współczesnej można usłyszeć z ust odwiedzających kraj Polaków-emigrantów, którzy często znają Polskę jedynie z opowiadania rodziców lub z odległych wspomnień!

Wzmagający się w ostatnich czasach polski ruch turystyczny usiłuje temu przeciwdziałać, ściągając do Polski coraz większe ilości turystów zagranicznych, którzy w swoich wędrówkach przewijają się również dość licznie przez piękną Ziemię Łowicką, oglądając jej swoistą, oryginalną kulturę ludową i zabytki sztuki. Przyjrzyjmy się, jakie wrażenie zostawia w pamięci cudzoziemców pobyt w Łowiczu i okolicy.

W roku zeszłym, w okresie Bożego Ciała, bawiła u nas kilka dni niemiecka ekspedycja filmowa z wytwórni „Universum Film” („Ufa”) z p. dr. T. K. S. Schultzem i p. Prayerem na czele. Ekspedycja wykonała film krajoznawczy o Polsce, utrwalając również na taśmie dźwiękowo procesję w Złakowie Kościelnym oraz fragmenty z życia i zwyczajów ludu łowickiego. Wtedy to p. Schultze, kierownik ekspedycji, powiedział o Łowickiem: „Gdybyśmy my mieli taki region, zrobilibyśmy z niego małą kopalnię złota”. Uspokoilem go czempredzej, mówiąc, że i u nas to potrafią.

Film, zrealizowany przez wytwórnię niemiecką, rozszedł się po Europie, wzbudzając zachwyty i podziw wśród cudzoziemców.

W lipcu ub. r. zwiedzili znów Łowicz Holendrzy z Jeżdżckiego Klubu Turystycznego. Sprawozdanie z tej wycieczki zostało wydane w postaci pięknej broszury z fotografiami, w której nie szczędzono licznych pochwał pod adresem organizatorów przyjęcia w Łowiczu, a prasa holenderska poświęciła wiele miejsca wspomnieniom wycieczki, tak, że imprezę tę należy zaliczyć do najbardziej udanych przedsięwzięć propagandowych.

Ale przede wszystkim interesujące są wrażenia doznane przez poszczególnych cudzoziemców w czasie pobytu w Łowickiem. Dla zilustrowania tego przytaczam wyjątki z mej korespondencji.

Paul Welzel, nauczyciel gimnazjalny z Liebhenthal'u, pisze:

Szanowny Panie B.!

Przedewszystkiem proszę przyjąć wraz z Panem Gumińskim, Pańskim przyjacielem, jeszcze raz moje najserdeczniejsze podziękowanie za wyświadczoną mi i memu koledze w Łowiczu dużą gościnność.

Niech mi Pan wierzy, że z całej długiej podróży przez Polskę dzień ten był najpiękniejszym, w którym z Panami i z Panów pomocą mogliśmy odwiedzić naszych zmarłych kolegów.

Przy moich licznych sprawozdaniach i opowiadaniach o podróży, mówię w pierwszym rzędzie o niezmiernie serdecznej uprzejmości, usłudności i gościnności w Łowiczu. Proszę kłaniać się Panu Burmistrzowi w Łowiczu, również pozdrowienia dla hotelu „Polonja”, naszego uprzejmego dorożkarza, przede wszystkim zaś, jeżeli Pan będzie miał sposobność, pozdrowienia dla Pana Sołtysa z Wólki Łasieckiej, Antoniego Kujawy, który w tak wzruszający sposób pielęgnuje groby naszych kolegów. (przekład z niem.)

W krótkim czasie udało mi się nawiązać kontakt nawet z niemiecką młodzieżą szkolną. Oto wyjątek z listu (w przekł.):

Szanowny Panie B.!

My, klasa 6-ta Państwowej Szkoły im. Bluechera siedzimy z naszym wychowawcą, panem P. Welzelem tutaj w Liebhenthalu....

Nasz wychowawca opowiada właśnie o dobrej polskiej gościnności, jakiej doznał w Polsce...

Musiał Łowicz wyrzucić miłe wrażenie na tym Niemcu, skoro przy każdej okazji opowiada o nim!

A teraz Francuz, p. Marcel Ribardiere, doktor praw, adwokat przysięgły przy sądzie handlowym departamentu Sekwany, który objeżdżając Łowickie, był gościnnie przyjmowany przez p. Janowskiego, właściciela majątku Długie, koło Złakowa Kościelnego, i z którym pp. Janowscy korespondowali. Oto w przekładzie z francuskiego list p. Ribardiere, przekazany przez p. Janowskiego Związkowi Prop. Tur. w Łowiczu:

Drogi Panie!

List Pański z 12 listopada ucieszył nas bardzo, znaleźliśmy w nim bowiem tę samą przyjazną życzliwość, jaką Pan nam tak szczerze okazywał przy naszym spotkaniu na Pańskiej drodzej ziemi polskiej....

...Jesteśmy szczęśliwi, jako Francuzi, że otrzymaliśmy dowody milej pamięci, jaką pozostawiliśmy po sobie, a która jest równa tak bardzo miłym wspomnieniom, wyniesionym przez nas....

Już tych kilka przykładów dowodzi, że Łowicz i Łowickie ze względu na oryginalne stroje, zabytki sztuki, gościnność i uprzejmość mieszkańców, jest bardzo ważnym punktem propagandy polskości wśród cudzoziemców, zbliża ich bowiem do Polski na drodze poznania naszego kraju, który zaciekawia obcych swą kulturą.

Obecnie już wyłania się potrzeba zorganizowania przy Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Łowickiej specjalnej sekcji informacyjnej dla cudzoziemców, któraby składała się z ludzi o wysokim poziomie kulturalnym i umysłowym, władających dobrze obcymi językami. Sekcja ta miałaby również za zadanie utrzymywanie kontaktu z odwiedzającymi Łowicz obcokrajowcami przez rozsyłanie materiału propagandowego, jak broszurki, prospekty, alisy i t. p., dostarczane przez odpowiednie instytucje krajowe.

ANDRZEJ GRYP

## INNE CZASY

(POWIEŚĆ)

6)

Drugim poważnym błędem był sposób wychowania córki-jedynaczki, która była zupełnie niepodobna do swojej matki. — Gospodarstwo obchodziło ją mało, interesy zaś tartaku o tyle, o ile dawały zyski potrzebne do prowadzenia szerokiego trybu życia. Anna nie rozumiała poprostu wyrazu „niema”, toteż wydatki jej stanowiły poważną pozycję w budżecie Zimskich. Okazali się oni przytem wobec niej bezsilni do tego stopnia, że właściwie ona decydowała o wszystkim.

Nie można się więc dziwić, że wobec takiego stanu rzeczy rodzice stali się dla niej przedewszystkiem dostarczycielami przyjemności, które zresztą znudziły się panience szybko. Poczęła myśleć o rozrywkach na własną rękę. Kilka przelotnych flirtów przeszło bez większego wrażenia. Częste wyjazdy do Warszawy straciły swój pierwotny urok. Wróciła więc do Stawicz, gdzie ograniczyła się przez jakiś czas do uprawiania lektury opiewającej szczęśliwy los, który w odpowiedniej chwili zsyła jeżeli nie zamorskiego królewicza, to w każdym razie męczynę przewyższającego całe otoczenie w sposób niezaprzeczony. Naturalnie taki mężczyzna, oprócz nieporównanych zalet charakteru oraz urody, posiadać musiał wartość realną w postaci uzyskanego w przeciągu godziny milionowego majątku.

Skłonna do marzycielstwa i rozpieszczona jedynaczka uwierzyła wreszcie w możliwość tak łatwego rozwiązania swej przyszłości, ograniczając się do oczekiwania. Ponieważ jednak oczekiwanie to było przesycone monotonią codziennego życia, Anna zajęła się poszukiwaniem wrażeń wśród najbliższego otoczenia.

Pewnego dnia zwróciła uwagę na Wycza. Jego prawdziwie męska piękność została oceniona przez panienkę w należyty sposób. Doszła nawet do przekonania, że jej przyszły mąż mógłby posiadać urodę Stefana.

Od tej chwili znalazła zajęcie, które polegało na umiejętnym zbliżeniu się do młodego inżyniera i zmuszeniu go do składania jej holdów.

Ku jej zdziwieniu jednak pierwsze próby nie dały pożądanego wyniku i po paru tygodniach Anna stwierdziła z niezadowolaniem, że stronę, której zależy na możliwości zbliżenia się, jest właśnie ona.

Mimo wszystko dążyła uparcie do zamierzonego celu. Zależało jej przytem, by pierwszy krok został zrobiony przez Stefana i dlatego nie narzucała się mu pozornie, wynajdując coraz to nowe okoliczności zbliżenia go do siebie.

Tego popołudnia Anna, siedząc w swoim pokoju, oczekiwała zjawienia się na dworze Wycza, który został wezwany przez jej ojca dla naprawy żniwiarki.

Wreszcie zniecierpliwiona wyszła z domu i krokiem wolnym skierowała się w stronę tartaku, wiedząc, że tą właśnie drogą będzie przechodził Stefan. W tartaku panowała już

względna cisza, gdyż o tej porze, wobec coraz to mniejszych zamówień, zatrzymywano elektryczne piły.

Zbliżywszy się do głównego budynku usłyszała podniesione głosy jakiejś kłótni. Zaciekawiona okrążyła zabudowanie i oczom jej przedstawił się obraz, który zaskoczył ją swoją gwałtownością.

O kilkanaście kroków od niej stała gromadka robotników, przyglądając się sprzeczce znanego ze swej swarliwości montera Brzózki z jednym z dozorców.

— Niech wam się nie zdaje, że możecie tu rozkazywać — krzyczał monter — ja was nauczę rozumu!

— Swoje prawo znam i wiem, czego mogę żądać — odpowiedział flegmatycznie dozorca — pan dziedzic kazał, żebyście oczyścili tę maszynę.

— A ja nie będę czyścić, możecie to sami zrobić! Wasz pan dziedzic myśli, że jestem zwyczajnym robotnikiem....

— Co to ma znaczyć — przerwał mu pan Zimski, który przechodząc w pobliżu, posłyszał ten okrzyk — macie natychmiast wrócić do maszyny. Idziecie?....

— Nie....

W takim razie od jutra jesteście zwolnieni z pracy. Zgłosicie się do biura po należną odpłatę.

Słowa te doprowadziły pijanego montera do wściekłości.

(d. c. n.)

## Kronika Łowicka

**Z Rady Miejskiej.** — W dniu 30 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie zapoznania się ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej z dokonanej kontroli za okres 1934-35.

Punkt porządku dziennego, omawiający poruszone wyżej zagadnienie, odłożono dla braku ostatecznego wniosku Komisji Rewizyjnej, natomiast Rada Miejska zapoznała się bez dyskusji z protokołem lustracyjnym Komisji za czas działalności Zarządu od 1-IV 1935 do 31-XII-1935 r.

Ponadto na temże posiedzeniu Rada Miejska postanowiła rozpocząć budowę szkoły przy ulicy Kaliskiej i powołała Obywatelski Komitet Budowy Szkoły w składzie 6-ciu osób.

Posiedzenie zakończono o godz. 23.30.

**Wykonanie budżetu gminy m. Łowicza za rok 1935-36 i stan majątkowy gminy na 1.IV 1936 r.** I. Wykonanie budżetu. Osiągnięto w dochodach zwyczajnych zł. 413.844.38. Wydatki zwyczajne wynosiły zł. 390.967. Nadwyżka dochodów zwyczajnych zł. 22.766.11. Dochody nadzwyczajne zł. 410.900.50. Razem dochody nadzwyczajne i nadwyżka zł. 433.777.61. Wydatki nadzwyczajne zł. 430.193.24. Nadwyżka ostateczna, przeniesiona na zmniejszenie niedoboru z lat ubiegłych.

II. Niedobór budżetowy na 1.IV 1935 r. 1.129.038.82. Spłata wierzycieli wraz z bonifikatą zł. 264.493.78. Niedobór na 31.III 1936 r. wynosi zł. 864.545.04.

III. Stan majątkowy. Czysty majątek na dzień I.IV 1935 r. zł. 399.775.26. Czysty majątek na dzień I.IV.1936 r. zł. 1.613.511.84. Wzrost majątku czystego o zł. 213.736.58.

Wyjaśnienie wzrostu majątku netto. Stan bierny na dzień 1.IV.1935 r. 2.832.144.91. Stan bierny na dzień 1.IV.1936 r. zł. 2.915.823.40. Wzrost zadłużenia na 1.IV. 1936 r. zł. 83.678.49. Stan czynny na 1.IV. 1935 r. zł. 4.231.920.17. Stan czynny na 1.IV. 1936 r. zł. 4.529.335.24. Zwiększenie stanu czynnego na 1.IV.1936 r. o zł. 297.415.07, sład zwiększenie majątku czystego zł. 297.415.07, po odjęciu zwiększonego zadłużenia zł. 83.678.49, daje zwiększenie czystego majątku.

**Obchód rocznicy istnienia O. S. P.**—W dn. 5 b. m. Łowicka Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła uroczystie 57-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem w kościele pijarskim, gdzie ks. S. Zawadzki wygłosił do zgromadzonych w świątyni druhów kazanie. Po nabożeństwie prezes Straży p. Bukowski odebrał od zgromadzonych na rynku Kościuszki raport, poczem odbyła się defilada. W uroczystości wzięli udział p. wicestarosta B. Szymański, p. burmistrz J. Myśliwiec i prezes honorowy Łowickiej Och. Straży Pożarnej p. E. Balcer.

**Brak wspinalni.**—Łowicka Ochotnicza Straż Pożarna już od dłuższego czasu jest pozbawiona wspinalni. Jak twierdzą niektórzy, deski z rozebranej wspinalni zostały obrócone na budowę mostu przy ul. Koziej (z którego przeważnie korzystają Żydzi). O budowie nowej wspinalni dotychczas nic nie słychać.

**Posrednik żydowski.**—Od pewnego czasu na terenie powiatu łowickiego trudni się skupem bekonów p. Leon Jałoszyński ze Skulska, pod Poznaniem. Jak nas informują, p. Jałoszyński zakupione przez siebie bekony dostarcza żydowskiej firmie „Poldrób” w Warszawie.

**Nowa placówka.**—W tych dniach został zorganizowany chrześcijański skup gałganów. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela p. Stanisław Chodecki (Żabia 3). Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju!

**Łowiczanie na zlocie Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.**—W Warszawie odbył się pierwszy zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. „Mały Dziennik” w opisie defilady 6-tysięcznego pochodu podkreśla wygląd i dziarską postawę druhów i druchen z Łowickiego. Oddziały Łowickich K. S. M. M. i K. S. M. Ż. w malowniczych strojach były żywo oklaskiwane przez zgromadzoną publiczność. Na czele pochodu dziewcząt maszerował okręg łowicki. Z okręgu łowickiego (miasto Łowicz i powiat) wzięło udział w Zlocie około 140 osób.

**Regulacja Bzury.** — Dzięki staraniom Magistratu rozpoczęto prace przy regulacji Bzury, przy których zostanie zatrudnionych około 200 osób.

**Kary.** — Ostatnio Starostwo ukarało dość wysokimi karami pieniężnymi około 40 właścicieli domów za nieprzestrzeganie porządku w posesjach. Podobno kary nie ominęły i wysokich dygnitarzy miejskich, gdyż, jak słychać, p. Burmistrz już po raz drugi został ukarany służbową grzywną. Ciekawe tylko, za co ukarano Burmistrza, który, jak wiadomo, żadnej posesji nie posiada?

**Czyj to sklep?**—Przy ul. P. O. W. został otwarty nowy sklep z wódkami, spirytusem i wyrobami tytoniowymi. Napis na szyldzie wskazuje, że sklep ten jest własnością p. Józefa Zielińskiego, a więc człowieka o imieniu i nazwisku polskim. Rzeczywistość jednak przeczy temu przypuszczeniu, gdyż zwabionego chrześcijańskim brzmieniem nazwiska klienta witają w sklepie dwie Żydówki i Żyd w chasydzkiej jarmulce. Ponieważ wątpliwe jest, by obywatel w jarmulce był p. Józefem Zielińskim, należy przypuszczać, że w całej tej sprawie kryje się jakiś nowy żydowski, albo też szabesgojski kawał. Sądźmy, że Czytelnicy wyjaśnią Redakcji tę zagadkę.

**Wyjaśnienie.** — W związku z notatką, umieszczoną w Nr. 8 „Polski Narodowej” p. t. „Żydzi na dancingu na przystani L. M. i K.” proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że 4 członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (liczącego około 250 osób), którzy brali udział w zabawie z Żydami, zostało ukaranych.

### OGŁOSZENIE

**Zarząd Miejski w Łowiczu,** przystępując do budowy szkoły powszechnej przy ul. Kaliskiej, prosi o składanie ofert na roboty ziemne i murarskie. Oferty w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na roboty murarskie budowy szkoły przy ul. Kaliskiej” należy składać do dn. 13 lipca r. b. do godz. 12-ej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 13 b. m. o godz. 13-ej.

Wszelkich informacji udziela oraz pokazuje plan budowy biuro Zarządu Miejskiego codziennie między godz. 12-tą a 13-tą (pokój Nr. 9-ty, I piętro).

Burmistrz m. Łowicza.

## Kronika Płocka

**Ofiary kąpielii.** — We wsi Świniary utonęli kąpiąc się w Wiśle dwaj mieszkańcy Łodzi Koperski i Radecki, którzy przybyli do Świniar na „odpuść” sekty baptystów.

**Zbiórka na F. O. M.** — W czasie uroczystości „Dnia Morza” zebrano w Płocku na Fundusz obrony morskiej blisko 1500 zł.

**Pożar.** — We wsi Brudzeń-Mały w zagrodzie Stanisława Wysockiego wybuchł pożar, w wyniku którego spłonęły zabudowania, narzędzia rolnicze i 2 cielecia. Jak ustalono ogień zaprószyła 3-letnia córeczka Wysockich, którą pozostawiono w domu bez opieki.

**Zabójstwo z zemsty.** — W czasie sprzeczki wynikłej pod Gąbinem między 16-letnim Janem Dutkiewiczem, a 48-letnim Stanisławem Zaleskim, ten ostatni uderzył zlekka chłopca.

Gdy chłopiec poskarżył się ojcu, ten dał mu kosę i razem udali się na pole, gdzie pracował Zaleski. Podeszłszy do Zaleskiego, młody Dutkiewicz uderzył go kosą w głowę, a następnie w brzuch.

Zaleskiego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Trójcy w Płocku, gdzie następnego dnia zmarł. Dutkiewiczów aresztowano.

## Kronika Skierniewicka

**Socjalistyczni przyjaciele robotnika.** — Zwolniony z huty skierniewickiej robotnik p. Nowotny otrzymał pracę w żydowskiej hucie w Rogowie. Gdy się o tem dowiedział prezes socjalistycznego związku zawodowego hutników, wystosował do zarządu huty w Rogowie pismo, w którym przedstawił p. Nowotnego jako narodowca. Oczywiście, że po takim liście, żydowska huta nie przyjęła do pracy p. Nowotnego.

Zaznaczyć należy, że pozbawiony z winy socjalistów pracy p. Nowotny ma żonę i dzieci.

## Kronika Sochaczewska

**Piętnujemy!**—Sprawa odzydzenia Polaków u wszystkich sochaczewian znajduje całkowite zrozumienie. Są jeszcze pewne osoby i to dość zamożne, które, zamiast poprzeć bezrobotnych i głodujących często Polaków, popierają i bogacą Żydów. Do tych przyjaciół żydowskich należą pp. Ż. i P.

Właściciel piekarni p. Ż. powierzył reperację dachu Żydowi, który w niedzielę wziął się do pracy, a p. Ż., mimo iż jest chrześcijaninem, pomagał Żydowi w pracy.

Dziwne jest, że p. Ż. uszanował szabas żydowski, a pogwałcił przepisy religii katolickiej.

Sąsiad p. Ż. właściciel domu p. P. również jest przyjacielem „narodu wybranego”. W domu p. P. zamieszkuje kilka rodzin żydowskich. Jeden z lokatorów p. P. Żyd krawiec, wzamian za czynsz komorniany szyje p. P. garnitury, płaszcz i ubranka dla dzieci, drugi Żyd goli i strzyże p. P. P. P. czuje tak wielką sympatię do Żydów, że prawie wszystko u nich kupuje.

Narazie nie podajemy nazwisk tych żydolibów, jeżeli jednak ci panowie nie zerwą z Żydami, nazwiska ich i imiona podamy do publicznej wiadomości, tak jak i nazwiska innych szabesgojów sochaczewskich.

**Handel w święta.**—Jakkolwiek w święta i niedziele handlować nie wolno, Żydzi obchodzą ten przepis przez sprzedawanie „od tyłu”. Obowiązkiem chrześcijan jest niepozwalanie na gwałcenie odpoczynku świątecznego.

**Brak polskich hurtowni.**—W Sochaczewie odczuwa się dotkliwy brak chrześcijańskich hurtowni i cały szereg sklepów chrześcijańskich kupuje towary w hurtowniach żydowskich.

Jednakże, przy odrobinie dobrej woli, można zaopatrzyć się w towary pochodzące ze źródeł polskich. W interesie kupców chrześcijan leży czynienie zakupów wyłącznie u hurtowników Polaków.

N. K. W.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łowicz, 11-go Listopada 2.  
Redakcja i Administracja otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 14-ej do 16-ej.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr. 40.  
OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1-sza) — 1 złoty; w tekście 50 gr.; za tekstem 30 groszy; drobne za wyraz 15 gr.; fantazyjne i tabelaryczne 50 procent drożej.